

# Romualda Bromke

---

## Krzyk

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 84-85

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krzyk**

Dzisiaj nocą znów śniłam, jak gdyby na jawie,  
Że się przez płonące ulice w Warszawie,  
Schylona, barykadę chcę przebiec na Śliskiej,  
Nade mną świszcząc rwą się śmiertelne pociski;  
Gdzieś blisko maszynowy karabin chichocze,  
Tuż granat się rozerwał – błysły czyjeś oczy...  
Ktoś krzyknął: siostró ranny, ktoś jęknął: ratunku,  
Już znoszą go... już inny jest na posterunku.  
Kłęcząc w na wpół zwałonej jakiejś bramy wnęce  
Nakładam opatrunek na czoło chłopiące,  
Z którego wąską strużką krew ścieka powoli.  
Siostró, on kona? Nie płacz, już go nic nie boli...  
Ale oczy łączniczki, ziejące rozpaczą,  
Rozszerzyły się nagle i płaczą... i płaczą  
Nieświadome, że wkrótce w sierpniową noc jasną  
Swą własną śmierć zobaczą i jak gwiazdy zgasną.  
(...)  
Dzieci też przecież walczą w powstańczej Warszawie...  
Wzdłuż ulicy o asfalt pluszcze kul ulewa,  
Jak zwęglone szkielety sterczą nagie drzewa,  
W druty wplątane słupy chylą się niezdarnie,  
Płaty blach lecą z dachów wśród świstu, łoskotu,  
Na jezdni leży tramwaj z tablicą „Mokotów”,  
A niemieckie bombowce grają śmierć Starówki,  
Żeby choć kilka strzałów dały zenitówki,  
Choć kilka samolotów zleciało w obronie...  
Nie przylecą – nim miasto doszczętnie nie spłonie.

Próżno wzrok udęczony kierować ku Wiśle,  
Lepiej na nic nie czekać, o niczym nie myśleć.

(...)

Tak dawno już ucichło, przeminęło wszystko,  
Tak dawno już ostygło gruzów zgorzelisko,  
Żaden głos już pomocy nie woła daremnie,  
To tylko serce moje... serce krzyczy we mnie.

